GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 79

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Marca 1830 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja jeneralna poczt królestwa Polskiego.* — Uwiadamia publiczność: iż po zaszłém porozumieniu się z Dyrekcją jlną poczt Pruskich, kommunikacja pocztowa między Warszawą a Wrocławiem od d. 1 kwietnia r. b. nie tylko przyśpieszoną zostanie, lecz nawet przez kombinację poczty z Warszawy na Poznań do Wrocławia i z Wrocławia na Poznań do Warszawy, zamiast jak dotąd dwa razy w tygodniu na Piotrków i Kalisz, cztery razy w tygodniu z Warszawy do Wrocławia, a pięć razy z Wrocławia do Warszawy, korrespondencja odchodzić będzie mogła. Mianowicie:

1) *Z Warszawy do Wrocławia* we wtorki jak dotąd o 4téj wieczór; poczta ta wozowa na Piotrków przybędzie do Kalisza we czwartek od 10 do 12 w nocy, a po skombinowaniu się z pocztą Poznańską we czwartek z Warszawy o godzinie 2 po południu wychodzącą, w Kaliszu zaś w piątek między 2 a 3 popołudniu stawającą, tegoż dnia o godzinie 3 po południu expedjowana stanie w Wrocławiu w sobotę o 9 rano.

2) *Z Warszawy do Wrocławia* konna jak dotąd w sobotę o 7 wieczór wychodząca, stawająca w Kaliszu w poniedziałek między 11 a 12 rano, leżała dotąd czekając na przybycie poczty Poznańsko-Kaliskiéj na Koło w poniedziałki z Warszawy wychodzącéj, a we Wtorki o 2 po południu do Kalisza przybywającéj; od d. 1 kwietnia zaś odchodzić będzie zaraz z Kalisza w poniedziałek o 11 12 rano, tak że zamiast we środę już we wtorek między 8 a 9 zrana w Wrocławiu stawiać będzie.

3) *Z Warszawy do Wrocławia* odsyłana na Poznań trzeci raz w tygodniu korrespondencja pocztą konną w poniedziałek o 2 po południu z Warszawy odchodzącą, stawać będzie w Wrocławiu we czwartek o godzinie 10 w nocy.

4) *Z Warszawy do Wrocławia* odsyłana na Koło, Kalisz, czwarty raz w tygodniu korrespondencja pocztą konną we czwartek o godzinie 2 po południu z Warszawy expedjowaną, stawać będzie w Wrocławiu w sobotę o 9 rano. Nawzajem:

1) *Z Wrocławia do Warszawy* na Kalisz i Piotrków poczta wozowa wysyłana we wtorek o 4 wieczór stawać będzie jak dotąd w Warszawie w piątek między 8 a 9 wieczór.

2) *Z Wrocławia do Warszawy* konna podobnież na Kalisz i Piotrków, wysyłana w piątek o 4 wieczór, przybywać będzie do Warszawy jak dotąd w poniedziałek o 8 zrana.

3) *Z Wrocławia do Warszawy* przez Poznań wysyłana we wtorek o 8 wieczór, stanie w Warszawie w piątek między 1 a 2 z południa.

4) *Z Wrocławia do Warszawy* przez Poznań we środę o 3 po południu wyprawiona, dojdzie do Warszawy w niedzielę od 7 do 8 zrana. Nakoniec

5) *Z Wrocławia do Warszawy* na Poznań w sobotę o 8 wieczór poczta odchodząca stanie w Warszawie we środę od 7 do 8 z rana.

Tym sposobem na listy do Wrocławia we wtorek na Piotrków lub we czwartek na Koło na pocztę w Warszawie oddane a stawające w Wrocławiu w sobotę o 9 z rana, odpowiedź z Wrocławia w sobotę na Poznań odesłana, dojdzie do Warszawy we środę z rana. Na listy na Piotrków w sobotę na pocztę w Warszawie oddane, a do Wrocławia we wtorek z rana dochodzące, korrespondenci odpisać mogą pocztą z Wrocławia albo na Piotrków we wtorek o 4 po południu odchodzącą a w Warszawie w piątek między 8 a 9 wieczorem stawającą, albo téż na Poznań pocztą z Wrocławia we wtorek o 8 wieczór odchodzącą a w piątek między 1 a 2 z południa do Warszawy przybywającą.

Na listy odesłane pocztą konną z Warszawy w poniedziałek o 2 po południu a dochodzące do Wrocławia we czwartek o 10 wieczór, odpowiedzi z Wrocławia pocztą albo piątkową na Piotrków albo sobotnią na Poznań oddane być mogą, z których pierwsza w poniedziałek o 8 rano a druga we środę o 7 zrana tu stawić będą.

Nawzajem na przychodzące z Wrocławia w piątek korrespondencje odpisać można pocztą sobotnią na Piotrków idącą, na przychodzące w niedzielę i w poniedziałek o 8 z rana, odpowiedź odejść może albo w poniedziałek na Poznań, albo we wtorek na Piotrków, na przychodzące we środę z rana, odpowiedzi odesłane być mogą we czwartek pocztą na Koło idącą.

Tym sposobem gdy dawniéj na listy pocztą wtorkową do Wrocławia odesłane, czekać trzeba było na odpis dni dziesięć, teraz w miarę oddanych na pocztę Piotrkowską lub Poznańską listów odpis w 6 lub repective 8 dniach następować będzie, podobnież gdy na listy pocztą sobotnią odchodzące, w 9 dni dopiero odpowiedź z Wrocławia nadejść mogła, teraz w 6 lub 7 dni nadchodzić będzie. — W Warszawie d. 16 marca 1830 r. — Radca stanu dyrektor jlny policji i poczt, A. *Sumiński.* — Sekretarz jeneralny, *Widuliński.*

— *Dziekan wydziału Lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości, iż dotychczasowe uczennice szkoły akuszerji przy wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu: 1) Teressa z Pinkowskich, Dzierżanowska; 2) Franciszka z Hilczerów Neubauer; 3) Karolina z Arentów Rokicińska; 4) Anna z Czarnowskich Wolman; 5) Emilja z Poświków Jahn; 6) Elżbieta z Wolfów Sokołowska; 7) Krystyna z Grassów Przygocka; wskutku złożonego całokursowego examinu w dniach 5, 8, 9 i 12 b. m. mianowane zostały wyuczonemi akuszerkami, i otrzymały stosowne patenta. — W Warszawie d. 13 marca 1830. Dr. *Roliński.* — *Brodziński.*

— Jan i Franciszka z Kozłowskich małżonkowie Kanczkowscy w Kałuszynie pod Nro 45 zamieszkali, ostrzegają publiczność, iżby z mocy kontraktu sprzedaży i kupna między niemi przed rejentem powiatu Siennickiego na d. 14 stycznia r. b. jako sprzedającemi, a Janem Krauze jakoby kupującym zapisanego, z przyczyny iż kontrakt ten jest tylko simulowany, żadnego tytułu własności nie nabywali, ponieważ już zastrzeżenie w zwierzchności hypotecznéj jest na dniu dzisiejszym uczynione. — Kałuszyn dnia 16 marca 1830 r. — Jan *Kanczkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— N. Cesarz i Król Jmć mając sobie przedstawiony adres senatu W. M. *Krakowa* o pozwolenie otworzenia w państwach J. C. K. Mci dobrowolnych składek w celu zebrania funduszów potrzebnych na restaurację zamku krakowskiego, przychylając się do takowéj prośby, summę 10,000 złp. na ten cel najłaskawiéj ofiarować raczył.

— Obrani zostali posłami na sejm: dnia 4 b. m. z ptu Kowalskiego, Józef Kretkowski; z ptu. Pyzdrskiego Mar: Radoński. — Radcami wojewódz: dnia 4 b. m. z ptu: Kowalskiego Józef Gorski i Józ: Orpiszewski; dnia 5 b. m. z okręgu Olkuskiego Daniel Rajski; dnia 8 b. m. z ptu Chełmskiego Mich. Rzewuski i Wojc: Węgliński; z ptu Staszowskiego Józ: Niemirycz i Spir. Rohoziński; z ptu Garwolińskiego, Ant. Pniewski i Grajbner; dnia 9 b. m. z ptu. Zamojskiego, Felix hr. Tarnowski i Tomasz Puchała.

— W ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń urzędu municypalnego M. S. Warszawy odbyło się w d. 19 b. m. rozdanie wsparcia z funduszu przez ś. p. X. Franciszka Bohomolca konsyljarza aktualnego J. K. M. na ubogich wstydzących się żebrać oznaczonego. Rozdanie rzeczonego wsparcia ubogim odbywa się corocznie przez wyznaczonego od konsystorza jeneralnego archi: dyecezji Warsza: xiędza kanonika; w roku bieżącym dopełnił tego obowiązku, JW. JX. kanonik Antoni Kotowski sędzia surogat metropolitalny Warsza:

— Obligacja udziałowa, na którą padła główna wygrana, przed niejakim czasem posłaną została ztąd do Berlina. — W ogólności nie słychać, aby jakie znaczniejsze wygrane paść miały na obligacje znajdujące się w Warszawie. Tabella ich dołączona jest do ostatniego numeru wiadomości handlowych.

— W Nancy jest akademja nauk, umiejętności i sztuk, założona przez Stanis. Leszczyńskiego która gdzie może i kiedy może, stara się pamiątkę jego umieścić; i tak pieczęć akademicka nie ma ani żadnego herbu, ani żadnego symbolu tylko sam napis: *Założona przez Stanisława.*

— Zajęto się już przekładem na język polski najnowszego romansu Bułharyna pod tytułem Dymitr Samozwaniec.

— Najnowszém dziełem drammatyczném Alex. hr. Fredra, jest Obrona Olsztyna.

— Pozostałe po ś. p. arcybiskupie Wolickim rzeczy, sprzedawane były w Poznaniu przez publiczną licytację. Przepłacano najmniejsze przedmioty wystawione na sprzedaż publiczną, bo każdy pragnął posiadać po nim jakową pamiątkę, któraby przypominała powszechnie szacowanego męża. Między innemi kupiono nożyczki, których sam w gabinecie swoim używał, za 400 złp.

Teatr Rozmaitości.

Tulizman. — *Dwóch mężów.* — *Chłopiec studukatowy.* (Wystawienie z d. 15 marca.)

Czego też nie powiedziano na tę dobrą, na tę łaskawą publiczność? Mówiono że nie lubi starych sztuk, że woli złą byle nową sztukę, niżeli starą a dobrą: tymczasem w Teatrze Rozmaitości dają bardzo wiele starych sztuk, a jednakże sala jest zawsze pełna i przepełniona. Damy nawet, które się zwykle za nowościami i modą ubiegają, bywają wszelako w Rozmaitościach na starych sztukach, i zdarzyło się nam nieraz widzieć bardzo piękne zgromadzenie ładnych, młodych i świeżych dam w tym teatrzyku na sztukach które nie miały nic nowego ani świeżego same w sobie.

Jakaż może być przyczyna tego upodobania w starych sztukach z których bardzo wiele przesłano z Teatru Narodowego do Rozmaitości w stanie już prawie zgrzybiałym? Nie inna tylko ta, która się znajduje w żywéj i wesołéj grze aktorów tego teatrzyku; innego sposobu nie mają ci aktorowie, chociaż ten sposób jest już tak jak świat stary. Będzie temu ze dwa tysiące lat, gdy jeden ciekawy badacz natury wyrzekł te słowa: Jeżeli chcesz ażebym płakał na twoje opowiadanie, bądź sam w opowiadaniu smutny i rozczulony; i przeciwnie, jeżeli chcesz ażebym się bawił i był wesoł z tego co mówisz, bądź sam wesoły i zabawny w sposobie przedstawienia wesołych rzeczy.

Wprawdzie z dwojga złego wybierając, wolelibyśmy źle graną sztukę a nową, niżeli źle graną a starą; bo w pierwszym przypadku zatrzymywałaby nas przynajmniéj ciekawość i chęć widzenia końca a może i nadzieja że się sztuka poprawi; lecz nie ma żadnéj wątpliwości że między nową sztuką o któréj jesteśmy pewni że będzie źle dana, a starą za któréj dobrém wystawieniem wszystko nam zaręcza, wybór nie jest trudny i że przekładamy zawsze dobrą grę nad chęć widzenia czegoś nowego.

Ciekawość, która nas w teatr prowadzi, jest bardzo stosunkowa. Nie idzie nam o to, czy Piotr albo Jakób ożeni się z Franciszką albo Petronelą, bo ten związek między niemi nie zależy od stosunków towarzyskich ale od woli, imaginacji, fantazji, słowem od pociągu pióra autora; lecz idzie nam o to ażeby intryga miłosna, którą między sobą prowadzą, była ciekawa i zabawna. W sztukach drammatycznych nie rzecz ale osnowa jest ciekawą, nie treść ale forma. Treść i rzecz interesować nas tylko mogą w historji bo tam wszystko jest a przynajmniéj wszystko powinno być prawdziwe; w sztuce drammatycznéj interessuje nas przeciwnie sama forma, bo tam wszystko jest zmyślone. Pomieszanie tych wyobrażeń które dało zaród historycznym komedjom i trajedjom historycznym, nachyla

zwykle sztukę drammatyczną do upadku: gdyż nieszczęśliwy autor, zawieszony między dwoma sprzecznemi żywiołami, to jest między prawdą a zmyśleniem, albo poświęca formę drammatyczną, to jest *moję zabawę* dla wierności historji, albo też fałszuje mi historję, to jest wprowadza mnie w błąd dla mojéj zabawy.

Jeżeli więc do tego stopnia w pisaniu sztuk teatralnych uważać należy na formę, że nawet w trajedji bohatyr bajeczny jest lepszy od bohatyra historycznego do przedstawień scenicznych, jeżeli autorowie drammatyczni wszystko poświęcać muszą, ażeby osiągnąć teatralną illuzję, cóż dopiero mówić o aktorach, którzy mają tę illuzję w swoich osobach publiczności przedstawiać? I któż wreszcie nie wie jak wiele może gra i deklamacja; a nawet proste czytanie. Jeden z najświatlejszych naszych mężów, znany w całéj Warszawie i Polsce, ma taki talent do czytania, że najmizerniejsze pismo nabiera w ustach jego czucia i duszy których napróżno szukalibyśmy w samém dziele. Artysta drammatyczny ma daleko więcéj sposobów od prostego czytelnika; i dla tego też znakomici aktorowie stanowią zwykle ostatecznie o losie sztuk teatralnych.

Na zagranicznych scenach widziano nieraz zakłady sławnych artystów, którzy najbiedniejszym sztukom nadawali sławę chwilową nadzwyczajną, przez grę dobrą, trafną i dowcipną. Cała oświecona publiczność rzucała na jakiś czas arcy-dzieła sztuk dla widzenia jednéj sceny, czasem tylko jednego jestu i wyrazu aktora w sztuce, która zresztą nie miała w sobie nic osobliwszego; bo taki jest naturalny pociąg w teatrze do scenicznych illuzji, że najlepsza sztuka źle grana nie uczyni nam połowy téj przyjemności, którą mamy chociażby ze złéj sztuki doskonale oddanéj.

Lecz wróćmy się do Teatru Rozmaitości. Byliśmy kilkakrotnie na *Talizmanie niewidzialności*, a zawsze znaleźliśmy go nowym i ciekawym: bo za każdym razem postrzegaliśmy jakiś postęp w aktorach grających tę sztukę. Pan Giżewski nabiéra coraz więcéj śmiałości, tak potrzebnéj zwłaszcza w rolach młodych officerów. Pan Jasiński, któremu ani pamięci ani czucia nie odmówiła natura, umié coraz więcéj urozmaicać swoję żywość, i widzieliśmy że niektóre poprawki, przez niego w sztuce téj poczynione, bardzo dobrze od publiczności zostały przyjęte. Kto inny jak pan Niwiński jużby się był dawno zepsuł, słysząc codziennie tyle pochwał swojego talentu: tymczasem z prawdziwą przyjemnością uważaliśmy iż na laurach nie zasypia, i rolę niewdzięczną oberżysty, jak mógł w wielu miejscach poprawił: podniósł ją nawet do tego stopnia, że zasługuje teraz ażeby i w stylu była wygładzona, aby już więcéj nie raziła gminnością swoich wyrażeń. Lecz ze wszystkich osób grających w téj sztuce, najwięcéj nas wprawiła w podziwienie panna Werowska. Dotychczas uważaliśmy pochwały w publiczności jéj dawane, raczéj jako zachęcenie: bo znajdowaliśmy iż miała deklamację czasem wymuszoną i twarz prawie zawsze traiczną, co w komedji nie jest właściwém. Lecz i ona już teraz zostaje pod wpływem tego bożka śmiechów, Momusa, który Rozmaitościom naszym przewodniczy. Jéj gra w roli żony Platkopfa była bardzo naturalna; przytém wesoła, żywa i w wielu miejscach nader przyjemna. Znalazła nakoniec prawdziwą drogę; niechajże na niéj postępuje: natura nie skąpiła dla téj aktorki darów. Oby tylko obdarowana nie szczędziła nigdy dla publiczności pracy i usiłowania. PP. Szymanowski i Panczykowski wybornie oddali role mniemanych zdrajców Platkopfa: szczególniéj też ostatni, który w rolach Niemców zpolszczonych jest wzorowym.

Co do komedji *Dwóch mężów*, téj osnowa opiéra się na wielkiém niepodobieństwie do prawdy. Panienka może nie znać narzeczonego z którym jest zaręczona przez pośrednictwo trzecich osób; lecz nigdy przypuścić nie można, ażeby żona nie znała męża z którym sama wzięła ślub przed kilku miesiącami. Jednakże przypuściwszy to niepodobieństwo, za rzecz istotną, sztuka w sobie jest dosyć ciekawa; sceny zabawne i komiczne. Aktorowie w ogólności wszyscy oddali ją z talentem zasługującym na szczególną uwagę, i z dokładnością godną wszelakiéj pochwały: lepiéj nawet graną byćby nie mogła na teatrze wyższego rzędu. Publiczność zadowolniona okazała po skończonéj sztuce, przywołaniem zaszczytném wszystkich aktorów, ile umié cenić ich usiłowania. Sprawiedliwość ta należała się szczególniéj pannie Żółkowskiéj, w roli staréj guwernantki, i pannie Chojnackiéj w roli młodéj mężatki. Panna Werowska była także bardzo dobrze w roli sekwestratorowéj. Możnaby nawet powiedzieć że uszlachetniła tę rolę: zdawało się bowiem z gry aktorki, że jest damą wyższego rzędu niżeli żoną sekwestratora.

Na zakończenie widowiska dawali aktorowie tego dnia po raz trzeci fraszkę pod tytułem *Chłopiec studukatowy*. Jestto zapewne zbawienny przykład parodjowania sztuk słabych i okrywania ich tym sposobem śmiesznością na którą zasługują; lecz można było naszém zdaniem Chłopca studukatowego dowcipniejszym uczynić; usprawiedliwia zapewne autora trudność początków. Jestto pierwsza próba na naszych teatrach w tym rodzaju, i jesteśmy pewni że sam autor na drugi raz lepiéjby to ułożył. Jakożkolwiek bądź, z drugiéj strony ta krotofila nie jest także bez zalet: celuje bowiem dokładném podrzeźnianiem *Chłopa miljonowego*.

Oto jest w krótkości jéj osnowa. Szewczyk, który zapewne miał głowę nabitą Chłopem miljonowym, zadrzymał się nad robotą: śni mu się że dostał dukata od zaklętéj na Ordynackiém xiężniczki; którą srogie przeznaczenie w kaczkę przemieniło. Może sto razy na dzień wydać ten klejnot, który zawsze będzie się wracał do jego kieszonki, aby go tylko na swawolę i zbytki obracał. Los xiężniczki zależy od tego nadewszystko, ażeby dukat nie był dany ubogiemu. Chłopiec przyrzeka xiężniczce że się będzie sprawiał jak mały rospustnik i że może być spokojną. Lecz duchy nienawiści, duchy prześladowania: ścigają go wszędzie, chłopiec nie dotrzymuje słowa, daje dukata biedniejszemu od siebie, traci talizman a z nim razem i xiężniczkę i z żalu wielkiego aż się przebudza nareście. Zostało mu w kieszeni tylko ucho od bóta, którym naciéra uszy, uszeczki rozmaitym stanom, tak jak miotlarz w Chłopie miljonowym chłoszcze miotełkami. Wiersze uszeczków nie są gorsze od wierszy miotełek: to ich cała pochwała. Może też trudno było gorzéj napisać: bo trzeba przyznać że miotełki dostąpiły doskonałości w swoim rodzaju. Jest także w chłopcu studukatowym młodość pod postacią szynkarki którą panna Zulińska gra przewybornie. Jest również i starość, w osobie dziada przedającego orzechy którego pan Niwiński oddaje z prawdziwym talentem. Role chłopca, właściwiéj byłoby naszém zdaniem powierzyć panu Ma-

jewskiemu, który wszystkie role *Kacperków* z wielką naturalnością przedstawia. Jednakże i pan Panczykowski, co mógł to uczynił, szczególnie w ostatniéj scenie, która potrzebuje być przerobioną. Jest bowiem za zimna: przybycie szewca i jego córki, mogłoby ożywić zakończenie, osobliwie gdyby autor do uszów i uszeczków, dorobił każdemu z tych aktorów osobną strofę.

— Wyjątek udzielony nam z listu obejmującego uwagi o komedji Fredra: *Przyjaciele*, umieścimy jutro.

— *Sprostowanie.* — W wczorajszéj gazecie w wierszu 5, na stronnicy 2, zamiast przy rządzie naszym; czytaj: przy rządzie *angielskim*.

AMERYKA POŁUDNIO: — Statkiem pocztowym *Goldfinch*, odebrano w Anglji listy i gazety z Veracruz, dochodzące do d. 14, a z Mexyku do d. 9 stycznia. Dowiadujemy się z nich szczegółów następujących: Guerrero opuszczony od wszystkiego wojska, widział się zmuszony z kraju uchodzić; jenerał Bustamente przybył dnia 31 grudnia do Mexyku, gdzie zaraz dnia następnego objął stér rządu, a dnia 4 ogłosił bardzo obszerny manifest. Kongres był zgromadzony d. 28 na posiedzenie przygotowawcze a dnia 1 stycznia zaczęły się zwyczajne narady. Dnia 6 odebrał rząd pismo od jenerała Santa Ana datowane d. 3 stycznia, w którém uznaje nową władzę wykonawczą na dniu 23 grudnia postanowioną, i oświadczył że wypowiada posłuszeństwo zwierzchnictwu prezydenta Guerrero który się zrzekł władzy swojéj; wojsko którém dowodził, rozpuścił, milicjom do domu rozejść się kazał, a sam będąc chorowity i ciągłą pracą skołatany, wrócił do prywatnego życia. Jenerał Bustamente mianował panów Alaman, Maugino, Espinosa i jenerała Teran ministrami. Dawniejsi, jakoto: Viesca, Bocanegra, Montezuma i Herrera ustąpili urzędowania i nic im nie mówiono. Utworzono pożyczkę w kraju wynoszącą 2 miljony piastrów, na którą pisali się zamożniejsi obywatele, przez co znalazł się rząd w możności zapłacenia wojska i listy cywilnéj.

— Z Portauprince donoszą o przybyciu tam posła hiszpańskiego z Hawanny, którym jest jenerał D. Filipe Fernandez de Castro. Ma on polecenie układać się z rządem Haityckim względem hiszpańskiéj części téj wyspy, niewiele jednak zyszcze zapewne, bo skarb rzeczypospolitéj w bardzo krytycznym znajduje się stanie. Poseł występuje z wielką okazałością.

— Jenerał Pinto, który jak wiadomo, był obrany prezydentem Chili, złożył urząd i oddalił się do Coquimbo. Jedyną tego postąpienia przyczyną jest, że nie lubi się z p. Vicuna, którego obrano wiceprezydentem.—W Conception zrobiono powstanie, którém kieruje niejaki Prieto. Ta prowincja zamierza oderwać się i ogłosić niepodległą; z téj przyczyny wyznaczył kongres trzech jenerałów z poleceniem udania się na poskromienie powstania, ale ci wzbraniają się wypełnić rozkazy kongresu.

— Gazety z Carracas umieściły adres jenerała Paez i wszystkich władz do Boliwara, w którym mu ogłaszają postanowienie odłączenia się od Kolumbji. W adresie tym oświadczono oswobodzicielowi, iż postanowienie to, po ścisłéj nastąpiło rozwadze, z mocném przedsiewzięciem bronienia go do ostatniéj kropli krwi. Między podpisami, były także i dwóch najgorliwszych stronników Boliwara, jenerała Soublette i pana Ravenga. Zbierano w Venezueli kontrybucję na pokrycie kosztów wojny, gdyby tę z Kolumbją toczyć wypadło. Jenerał Paez kazał także przedać tytuń do Anglji przeznaczony, koło 50,000 ft. szter. wartości.

— Jenerał Miller znajduje się w Buenos-Ayres; nieprzyjazne postępowania między tą rzeczą-pospolitą a doktorem Francja, ustały zupełnie: Paraguaj więcéj niż kiedybądź jest niedostępną. Lavalle znajduje się w Monte Video.

AMERYKA POŁNOCNA. — W izbie reprezentantów Zjednoczonych Stanów, postanowiono dnia 19 stycznia mianować komitet, w celu zbadania, czyli będzie stósownem, pieniądze ze sprzedaży gruntów podzielić między rozmaite prowincje i obwody na rzecz publicznego wychowania; dawniejsze przedstawienie, aby pieniędze te użyto także na wewnętrzne ulepszenia, zostało odrzucone 94 głosami przeciwko 92. Dnia 20 przeczytano pierwszy raz między innemi w senacie bil, podług którego sukcessorowie Roberta Fulton wynalazcy statków parowych, mają otrzymać wsparcie. W izbie reprezentantów, bil pewnego członka, aby od sekretarza wojny żądano wiadomości o stanie Indjan w innych krajach prócz Georgji, byłby miał w skutku żwawe rozprawy, lecz większość postanowiła, aby został na stole złożony. Dnia 21 uczyniono w senacie wspomniony dopiéro wniosek i przystąpiono potém do odczytania kilku petycji. Między temi znajdowały się 4 żądające: aby w niedzielę nie expedjowano żadnéj poczty. W izbie reprezentantów, sprawił dnia 22 wniosek o rozpoznanie akademji wojskowéj Stanów Zjednoczonych dosyć żwawe dyskussje; zakończono je odesłaniem wniosku do komitetu spraw wojskowych. Posiedzenia z dnia 25, 26 i 27 nie przedstawiają nic takiego, coby mogło zajmować powszechną ciekawość, prócz bilu przez pana Smith z Maryland, podanego jednemu z członków komitetu skarbowego w senacie, a zamierzającego do zniżenia ceł wchodowych od niektórych artykułów i zniesienia wielu innych ceł od dnia 30 czerwca począwszy. Głównemi artykułami téj rubryki są: żelazo, pieńka, rossyjskie żagle, ros. i hollenderskie rawentuchy, materje bawełniane i wełniane, pewne gatunki herbaty, soli, indygo i wyroby lniane. Przedstawione do zupełnie bezpłatnego wprowadzenia są: wina, herbaty (z wyjątkiem pewnych gatunków), kakao, korzenie wszelkiego rodzaju, szczeć świńska, oliwa, żywe srebro, klejnoty, porcellana, żelazo w sztabach, batyst i mnóstwo innych artykułów. Bil ten był pierwszy raz czytany.

— Pisma północno-amerykańskie z dnia 29 stycznia, umieściły osnowę kartki znalezionéj na otwartém morzu w zamkniętéj butelce dnia 25 stycznia. Oto jéj osnowa. — »Dnia 4go stycznia 1830 pod 57° długości 49° szerokości. Uprasza się każdego ktokolwiekby znalazł tę butelkę, aby doniosł panu Drew w Duxbury, iż statek jego koło przylądka Hatteras, został zabrany przez okręt hiszpański bez imienia, podług podania, z Lizbony płynący. Rozbójnicy zamordowali całą osadę okrętową i officerów wyjąwszy mnie, który zezwoliłem na połączenie się z nimi. — *John Dawis*, porucznik.«

ANGLJA. — *Z Londynu d. 9 marca.* — Ciągle jeszcze mówią o redukcji 4procentowych papierów. Kanclerz izby skarbowéj ma mieć zamiar dać 112 funtów 3procentowych papierów zredukowanych za 100 funtów 4procentowych.

Jeżeli

Jeżeli ten obrót finansowy powiedzie się, tedy około miljona procentów rocznie się oszczędzi, ale kapitał o 20 procent zostanie powiększony.

— Mówią, iż następcą teraźniejszego mówcy izby niższéj będzie albo sir F. Becket, albo pan Goulbourn, p. Bankes, lub pan Littleton. Pan Becket wymawia się od tego urzędu.

— Pociągnięty do sądu i uwięziony wydawca dziennika *Morning-Journal* pan Alexander, znalazł gorliwych obrońców i w parlamencie i w publiczności. Ogłoszono składkę na zapłacenie kosztów sądowych i kary nań nałożonéj, oraz na stawienie za niego kaucji. Liberalna publiczność uważa w oskarżeniu pana Alexandre zakrój ministrów na przytłumienie wolności druku, a szczególniéj na pognębienie dziennika rzeczonego, który za najliberalniejszego uchodzi.

— Dzienniki nasze umieściły teraz urzędową nominację kommissji do zbadania duchownych sądów i zniesienia nadużyć jakieby się w nich okazały.

— Wczoraj odbyli radykaliści zgromadzenie przed taberną pod orłami, w celu utworzenia politycznéj unji; pan Hunt przedstawił zgromadzonym pana O' Connell, z wnioskiem, aby przewodniczył posiedzeniu, na co jednomyślnemi okrzykami zezwolono. P. O' Connel żalił się na lorda majora, że ten pozwolił odbywać zgromadzenie w domu miejskim za Hiszpanami, a odmówił obecnemu zgromadzeniu téj saméj łaski. Następnie miał mowę przeplataną dowcipem i napuszonemi wyrażeniami, którą zakończył temi słowy: » Anglja sama z sobą w zgodzie będzie wielką sławną i wolną, najpiękniéjszym kwiatem ziemi, i najpiękniéjszą perłą Oceanu. Mowie téj towarzyszyły oklaski i raz tylko była przerwana oświadczeniem pana Hunt że 5000 ludzi stoi przez bramą i żąda wpuszczenia. Dostrzeżono że ręce zgromadzonych były nadzwyczaj białe, przypisują to panującemu od pewnego czasu brakowi zatrudnienia a nie, jak mniemali niektórzy, pomnożonéj czystości i ochędóstwa u ludu.

— Dnia 6 b. m. *król ogniowy* pan Chabert podał się publicznemu badaniu chcąc dowieść, iż posiada środek działający przeciwko truciźnie, który neutralizuje fosfor i kwas pruski. Udało mu się przez użycie tajnego środka i pewnéj ilości amonji, ocalić życie psu, któremu dano dość znaczną porcję kwasu pruskiego. Sir Robert Wilson przemówił następnie do zgromadzenia za królem ogniowym: oświadczając, iżby się lekarze udali do swych pracowń i wynaleźli podobny lub jeszcze lepszy środek przeciwko truciźnie.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 10 *marca.* — Rząd oznajmił prefektom, iż nie powinni przedstawiać nikogo na urzędy, kto podpisywał podanie przeciwko nieprawnym podatkom.

— Podług listów z Tulonu z dnia 3 b. m. nadeszły tam od konsula naszego z Tunis depesze. Sądzą, iż wojska francuzkie wylądują na brzegach tunetańskich.

— Po wyprawie do Algieru admirałowie Duperré i de Rigny zostaną wyniesieni na marszałków. Pan Firino został mianowany jeneralnym płatnikiem wojska do Algieru przeznaczonego.

— W jedném z wyższych towarzystw zdarzyła się niedawno bardzo śmieszna scena. Pan Bourmont minister wojny który jest szczególniéj za wojną z Algierem, był u pewnéj znakomitéj damy na obiedzie. Podczas stołu wchodzi służący, zbliża się do gospodyni domu i powiada jéj do ucha: ,, Pani, jest tam ktoś co chce mówić z panem de Bourmont. A kto taki? Dey Algieru. Głupcze! nie mogę tego powiedzieć panu Bourmont. Prawdziwie pani jest to Dey Algieru i czeka w przedpokoju. To niepodobna, idź i dokładnie się wypytaj. Służący wrócił po chwili: ,,rzecz istotnie tak się ma: Dej Algieru chce mówić z panem Bourmont.“ Wypadało koniecznie uwiadomić o tém ministra wojny. Dziwiono się i śmiano, gdy po chwili wszedł pan Bourmont opowiadając z uśmiechem, że pan Dedelay d'Agier, chciał z nim mówić. Podobieństwo nazwiska i powszechna mowa o Algierze, stały się przyczyną téj pomyłki.

— Bawiący tu hiszpański jenerał Barradas otrzymał bardzo łaskawy list od swego króla.

— Akademja nauk wybrała na wczorajszém posiedzeniu pana Augusta Saint Hilaire w miejsce pana Lamarque swym członkiem do sekcji botanicznéj.

— Donieśliśmy niedawno naszym czytelnikom, iż podług obliczeń niby to urzędowych w Anglji zdziałanych, żyje we Francji 31,000 Anglików, którzy rocznie wydają 74 miljonów franków. Sprawdzenie tego podania przez władze francuzkie nie jest podchlebne dla dumy angielskiéj. Pokazało się bowiem iż 52,000 Anglików żyje we Francji. Z tych 10,000 nie może opuścić kraju, gdyżby ich za długi uwięziono; 24,000 skazano wyrokami sądowemi za długi we Francji zaciągnione; a ogół dochodu wszystkich, wynosi w Anglji około 40 miljonów franków. Z tych jednak we Francji po odtrąceniu podatków, kosztów administracji, procentów bankierskich i stempla do wexlów, ledwo 17,400,000 pobierają, a długi ich we Francji przechodziły w roku 1828 summę 6 miljonów franków.

— Baron Mechin pozwał na dzień 25 b. m. odpowiedzialnego wydawcę *Gazette de France* przed sąd policji poprawczéj, za artykuł przed kilku dniami w piśmie tém umieszczony, podług którego p. Mechin r. 1812 w Caen kazał potrącać lud kolbami i który jeszcze inne obelżywe zawierał twierdzenia.

— Uważają, że od lat 15 jak mamy reprezentację, na pierwszém posiedzeniu nie znajdowało się nigdy tylu członków co teraz. Dziennik *Tems* zawiera następujące statystyczne wiadomości o izbie deputowanych pod względem zewnętrznych stosunków rozmaitych jéj członków: 1) Deputowanych w Paryżu osiadłych lub zwykle tu bawiących 143; 2) właścicieli ziemskich 132; 3) urzędników odwołalnych 65; 4) urzędników nieodwołalnych 38; 5) burmistrzów miast 25; 6) wojskowych 36; 7) kupców 53; 8) adwokatów i prawników 20; 9) uczonych 11; 10) protestantów 26; 11) synów i braci parów i przyszłych dziedziców parostw 13. Od roku 1827 umarło 22 deputowanych, a 5 wyniesiono na parów; 16 opuściło izbę a 3 odziedziczyło parostwo. Podług twierdzenia dziennika *Courr.* kilku deputowanych oświadczyło, że zaraz po ustanowieniu izby, uczynią wniosek o upoważnienie ich do pozwania przed kratkę izby tych dziennikarzów i autorów, którzy bezczelne oszczerstwa o nich ogłaszali.

— Vicehr. Choiseul umarł w 76 roku życia.

— Dzienniki tutejsze piszą, iż sułtan przyrzekł zaślubić córkę swoją, xiężniczkę Soliche, z Halil - paszą posłem przy dworze Petersburgskim, człowiekiem urodnym

i przyjemnym, jeśliby pozyskał pomyślny skutek danych mu zleceń.

NIEMCY. — *Z Monachium d. 12 marca.* — Dnia 8 ogłoszono tu spis prelekcji mających się wykładać w tutejszym uniwersytecie podczas letniego półrocza przez 76 nauczycieli.

— Słychać iż król przed dniem 15 b. m. uda się w podróż do Włoch w któréj towarzyszyć mu będą adjutant przyboczny pułkownik hrabia Paumgarten; sekretarz Farnbacher dyrektor król. gallerji obrazów, kawaler Dillis i chirurg naczelny dr. Wenzl.

— Kawaler Thorwaldsen wyjedzie z powrotem do Włoch dnia 14 b. m. w towarzystwie barona Eichthal i pana Piotra Hess.

— *Z Norymbergi dnia 7 marca.* — Proces toczący się teraz między rządem naszym a potomkami Wallensteina, zajmuje teraz powszechną uwagę; chodzi o kilka miljonów i jak słychać proces wynika z następujących okoliczności. Wiadomo że Wallenstein xiążę na Friedlandzie miał dwóch siostrzeńców; ci po upadku swego wuja ocalili się ucieczką. Jeden z nich wszedł w służbę szwedzką i wkrótce potém poległ w bitwie; drugi słabego umysłu młodzieniec, schroniony przez przyjaciół, zaślubił się późniéj za granicą. Wraz z majątkiem wuja majątek obudwóch siostrzańców został zabrany; potomkowie więc pierwszego już przed wielu laty żądali jego zwrotu, gdyż nie było powodu wydzierać mienia człowiekowi niedołężnemu, który mimo woli i chęci opuścił państwa cesarskie. Reklamacja takowa była jednak bez skutku. Od czasu tego, okoliczność ta często była wznawiana; teraz cesarz miał wyznaczyć kommissję do ścisłego roztrząśnienia téj rzeczy i roztrzygnienia w niéj wedle prawa.

— Zgromadzenie niemieckich badaczów natury i lekarzów, zbierze się w Hamburgu w miesiącu wrześniu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Roczniki romantyczności francuzkiéj.

Pod tym tytułem świeżo wyszło dziełko w Paryżu, bardzo zręcznym sposobem umiało zawrzeć zarazem najpiękniejsze płody romantyczności i klassyczności, dogadzając nietylko obu stronnictwom, ale co największa, publiczności już aż nadto nasyconéj czczemi rozumowaniami niepowściągliwéj młodzieży. Dziennik jeden powiada o tém dziełku, że wydawca jego doskonale zrozumiał eklektyzm, który w rzeczy o utworach czy filozoficznych czy literackich, jest niemylnym sędzią. Pewna jest że romantyk żaden ani metafizyk nie zechce być eklektykiem, bo gdyby raz to zrozumiał, jużby nie był ani na prawéj ani na lewéj stronie tylko pośrodku. Przeciwnie publiczność z daleka patrzająca na walkę stronnictw, sprawiedliwa i bezstronna, spokojnie patrzy co się zewnątrz niéj dzieje; a sekty, stronnictwa, koterje, czy chcą, czy nie chcą, muszą przyjąć jéj wyrok. Nie uważa ona, że i po wyroku pieniacze gotowi się do śmierci prawować; nie przemienić ich natury, ale do milczenia przymusić, aby z drogi porządku drugich nie sprowadzali: to znak jéj wszechwładnéj potęgi. Tenże dziennik o którym wspomnieliśmy tak definijuje dwa stronnictwa: » Zdaniem naszém wadą tych opinji jest chęć wyłącznego panowania; jedni tylko na przeszłość zwracają oczy, zapomniawszy że co chwila przyszłość i teraźniejszość zamienia się w przeszłość; drudzy na przyszłość tylko patrzą, jak gdyby teraźniejszość i przeszłość były niczém etc. «

— *Nowe urządzenie wojska tureckiego.* — Ostatniego dnia miesiąca dzilkid, 1244 r. hedżiry, to jest w maju 1829 r., sułtan ogłosić kazał kanunnameh czyli ogólne urządzenie całego swojego wojska. Zawiera ono 457 artykułów, mówi o obowiązkach jenerałów, różnych oficerów i obejmuje kodex karny wojskowy. Prócz tego ze szczegółami w niem wyrażono jak żyć mają żołnierze w koszarach, lub po domach prywatnych, jaka ma być ich żywność, jaki żołd, jakie nagrody i honory wojskowe. Wszystko bardzo podobne do zwyczajów i urządzeń francuzkich, i oczywiście okazuje, że autorami urządzenia są oficerowie tego narodu. Jeden tylko stopień kajmakanów jest właściwie turecki; wyraz ten znaczy zastępcę w administracji całéj tureckiéj, równie jak w wojsku każdy urzędnik prawie ma kajmakana, czyli vice-urzędnika, lub vice-oficera różnych stopni, któryby go w słabości lub nieobecności zastępował. Wyraz *Orta* którym zwano pułki janczarów, jest wyrzucony zupełnie ze słownika wojskowego, a nawet używać go zabroniono pod karą śmierci.

Statystyka pism perjodycznych w Ameryce Południowéj.

Gazeta wychodząca w Filadelfji pod tytułem *Traveller and Monthly-Gazette* umieściła statystykę pism perjodycznych wychodzących w krajach północnych Zjednoczonych, w r. 1820, z porównaniem liczby tychże pism w r. 1775 i w 1810; oto jest tabella téj statystyki.

	1775.	1810.	1820.		1775.	1810.	1820.
Maine			29	Karolina Połu.	3	10	16
Massachussett	7	32	78	Georgja . .	1	13	13
NewHampshire	1	12	17	Floryda . .	—	1	2
Vermont. .	—	14	21	Alabama . .	—	—	10
Rhode-Jsland	2	7	11	Mississipi .	—	4	6
Contecticut .	4	11	28	Luizyana .	—	10	9
Nowy-York .	4	66	161	Tenessee .	—	6	8
New-Jersey .	—	8	22	Kentucky .	—	17	23
Pensylwanja.	9	71	185	Ohio . . .	—	14	66
Delaware .	—	2	4	Indjana .	—	—	17
Maryland .	2	21	32	Michigan .	—	—	2
Obw.Kolumb.	—	6	9	Illinois. .	—	—	4
Wirginja .	2	23	31	Missuri .	—	—	5
Karolina Półn.	2	10	15	Arkanas .	—	—	1
				Naród Chrokejski		—	1
				Ogół	37.	358.	785.

— Wczoraj wyciągnięto z koła następujące numera 22. 40 30. 60. 70.

TEATR NARODOWY. — *Pelopidowie.* —

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.